

Poznańska, Barbara

"Obyczaj wielkiej burżuazji warszawskiej w XIX wieku", Ireneusz Ichnatowicz, Warszawa 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 64/4, 859-862

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

s. 170 — jest wielce prawdopodobne, że owa tajemnicza przesyłka („pakiet publicystyczny”) Stanisława Augusta przeznaczona dla J. B. Burgesa zawierała drukowaną w Gdańsku (luty 1793) broszurę pt. „Zdanie o królu polskim”;

s. 189 — trudno byłoby uzasadnić prawdziwość twierdzenia, że „nikt w tych czasach nie podróżował bez lokaja”;

s. 190 — błędnie „Ostendę” zamiast „Ostendzie”; poza tym błędne formy gramatyczne (mianownik) w nazwach innych portów (w tym samym zdaniu);

s. 194 — w oparciu o materiały polskie można było znacznie rozszerzyć opis pobytu Adama Ponińskiego w Londynie. Wśród współczesnych krążyły wprost niewiarygodne wersje o afrontach, jakie spotykały eksmarszałka sejmu rozbiorowego. I to zarówno ze strony przekupek londyńskich, jak i wytwornych lordów. Wiadomo też, że Poniński w czasie swojego pobytu w Anglii korzystał z pośrednictwa bankierów warszawskich mających koneksje ze swoimi londyńskimi kolegami. Do słusznego mniemania autorki, że Poniński w Londynie trwonił pieniądze, dodałbym wielce prawdopodobne przypuszczenie, że także dokonywał kosztownych zakupów z myślą o wyposażeniu swoich pałaców (m. in. na Faworach);

s. 262 — krzywdzący epitet przy nazwisku Adama Ponińskiego (juniora) jest chyba zbyt cenny, bo według słów króla: „wolonterem był walecznym w obozie Xcia Józefa [w 1792 r. — R. Ch.] i za jego świadectwem krzyż odebrał” (AGAD, Zbiór Popielów nr 7, St. August do Dzieduszyckiego z Grodna, 4 lipca 1793). Na sejmie grodzieńskim 1793 r. tenże „paniczek” należał do najdzielniejszych opozycjonistów. Winy za kłeskę maciejowicką — jak udowodnił M. K u k i e l — nie ponosi. Poza tym autorka pomija pobyt Eustachego Sanguszki w Londynie jesienią 1792 r. razem z A. Ponińskim, juniorem (St. August do Bukatego 9 marca 1793 [w:] W. Kalinka, „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta”, cz. 2, wyd. 2, Kraków 1891, s. 258);

s. 138 — przeoczenie w korekcie: zamiast „swawoli szlachty” winno być „samowoli szlachty”.

Z reguły autorka rezygnuje z podania źródła ilustracji zamieszczonych w książce; brak na końcu zestawienia tychże.

Powyższe uwagi odnoszą się w istocie do spraw drobnych, często też mają charakter dyskusyjny i jako takie mogą okazać się przydatne w przypadku ponownej edycji książki. Praca Z. Libiszowskiej bowiem, będąc świadectwem dużej erudycji, połączonej z bezspornym talentem popularyzatorskim, na takie wyróżnienie zasługuje.

Ryszard Chojecki

Ireneusz I h n a t o w i c z, *Obyczaj wielkiej burżuazji warszawskiej w XIX wieku*, PIW, Warszawa 1971.

Dotychczasowe prace poświęcone burżuazji warszawskiej dotyczyły głównie zagadnień gospodarczych, politycznych, społecznych czy kulturalnych. Sprawy obyczaju traktowano marginesowo. Omawiana książka obok walorów naukowych wynikających z gruntownej znajomości źródeł i opisywanej epoki, spełnia także funkcje popularyzacyjne poprzez swą przystępną formę, łatwą w odbiorze dla czytelnika — nie specjalisty, świetny język, wartki tok narracji okraszony często dowcipną anegdotą.

Książka została starannie wydana, zaopatrzona w informację bibliograficzną, indeks osób z notkami biograficznymi. Wartość jej podnoszą ilustracje — podobizny znanych ówczesnych bankierów — Steinkellera, Kronenbergów, Blocha i innych, widoki ich pałaców, nagrobków, fragmenty architektury Warszawy — gmachy związane z działalnością burżuazji. Słuszniejsze wydawałoby się zamieszczenie ilustracji w tekście, a nie zbiorczo na końcu książki. Następne wydanie należałoby uzupełnić planem

miasta z naniesieniem takich instytucji jak Resursa Kupiecka, Resursa Obywatelska, Towarzystwo Kredytowe itp.

Autor stawia szereg nowych interesujących pytań i odpowiada na nie w sposób nowatorski, odbiegający od tradycyjnych ujęć historii obyczajów. W zasadzie zajmuje się obyczajem jedynie wielkiej burżuazji, plutokracji, gdyż ona była „częściej obserwowana, opisywana, i co istotne, również najczęściej naśladowana, kształtująca wzorce”.

Burżuazja występowała z jednej strony jako naśladowca istniejących już wzorów obyczajowych szlacheckich, łącząc z nimi stare tradycyjne wzory obyczaju rzemieślniczego i kupieckiego; zarazem jednak czerpała wzory z zachodnio-europejskiego obyczaju. Z drugiej strony ta nowa kształtująca się klasa wypracowywała własny wzorzec obyczajowy, nie tylko dla własnego dość wąskiego kręgu, ale także na szerszy użytek. Zagadnienie owego wzorca obyczajowego burżuazji warszawskiej i recepcji go przez inne klasy czy warstwy społeczne wydaje się jednym z bardziej pasjonujących zagadnień książki.

Praca oparta jest na interesujących, w niewielkim stopniu wykorzystywanych dotąd źródłach. Są to wydawnictwa informacyjne urzędowe i nieoficjalne, taryfy domów, spisy ulic, kalendarze, plany miasta, przewodniki, opisy życia towarzyskiego i różnych środowisk (wśród nich kapitalne źródło, jakim jest „Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ” Antoniego Zaleskiego). Autor wykorzystał także skrupulatnie pamiętniki i zbiory korespondencji (mimo, iż rzadko spotykamy piszących przedstawicieli burżuazji), literaturę piękną i prasę warszawską. W mniejszym stopniu oparł się na źródłach archiwalnych — korzystał jednak z akt hipotecznych i notarialnych oraz źródeł o charakterze masowym, poddających się badaniom statystycznym, takich jak nekrologi, ogłoszenia prasowe, spisy właścicieli domów itp.

Ramy chronologiczne pracy obejmują okres poroźbiorowy do początku XX wieku. Często jednak autor sięga do wieku XVIII dla przedstawienia genezy burżuazji, natomiast rzadko wykracza poza rok 1900.

Zagadnienie wzorca obyczajowego oraz recepcji obyczaju wiąże się ściśle ze strefą życia prywatnego burżuazji oraz z jej działalnością społeczną i zawodową. Autor nie daje obrazu mentalności burżuazji traktując jej elementy jedynie jako tło głównego wątku. Szkoda, że niewiele miejsca poświęcił zagadnieniom mecenatu burżuazyjnego¹.

Obyczaj burżuazji warszawskiej wywodził się w znacznej mierze z dotychczas istniejącego obyczaju. W przejmowaniu go zabrakło jednak dwóch ważnych czynników — zlikwidowanego przez rozbiory dworu królewskiego oraz wojska. W pierwszej połowie XIX wieku powstająca dopiero warstwa inteligencji warszawskiej nie wywierała jeszcze większego wpływu na obyczaj kształtującej się burżuazji. Jednak wraz ze wzrostem społecznej rangi i pozycji inteligencji w drugiej połowie stulecia wzrastał wpływ jej na inne klasy i warstwy społeczne. Przyjmowanie przez burżuazję wzorów obyczaju inteligentckiego było przyswajaniem w pewnej mierze obyczaju szlacheckiego, ze względu na szlachecki rodowód znacznej części inteligencji warszawskiej.

Naśladownictwo obyczaju szlacheckiego przez burżuazję wiązało się z atrakcyjnością szlacheckiego modelu obyczajowego. Wyrazem tego naśladownictwa były nobilitacje nadawane mieszczanom od schyłku Rzeczypospolitej. Wtedy właśnie był nobilitowany jeden z największych bankierów Warszawy końca XVIII wieku — Piotr Tepper. W okresie międzypowstaniowym wzrosło zainteresowanie burżuazji nobilitacjami, jednakże liczba nadań udzielanych bankierom, fabrykantom i kup-

¹ Problematykę tę szerzej omawia I. Ichnatowicz w pracy *Burżuazja warszawska*, PWN, Warszawa 1972.

com pozostała niewielka. Wśród burżuazji warszawskiej znacznie częstsze były związki z ziemiaństwem niż z inteligencją. Powiązania z ziemiaństwem oznaczały także większą gotowość przejścia szlacheckiego lub artystokratycznego obyczaju. Atrakcyjność szlacheckich wzorców obyczajowych dla burżuazji, a zwłaszcza jej najzamożniejszej warstwy, opierała się na dążeniu burżuazji do utrwalenia osiągniętej pozycji ekonomicznej i potęgi finansowej.

Z wzorami przejętymi z obyczaju szlacheckiego burżuazja warszawska łączyła wzory obyczaju rzemieślniczego i kupieckiego. „Ta nieliczna stosunkowo grupa, nawet gdy dzielił ją już wielki dystans ekonomiczny od dawnych współbraci, niosła ze sobą jakieś pozostałości obyczaju tej strefy, z której wyszła. Były to jednak raczej rzeczy, których się wyzbyć było trudno, niż takie, które by chciało zatrzymać”.

Zródłem kształtującym się obyczaju burżuazyjnego stały się także wzory obce przenieszone przez imigrantów. Powiązania ekonomiczne, zwłaszcza wierzchołków burżuazji warszawskiej z zagranicą, coraz ściślejsze w drugiej połowie XIX stulecia, utrwały jej kosmopolityzm i przeszczepiały na grunt warszawski elementy obyczaju zachodnioeuropejskiego. Burżuazję warszawską zasilala asymilująca się burżuazja i inteligencja żydowska, ale elementy narodowego obyczaju umacnianego przez religię zachowali nie tylko pozostający przy wyznaniu mojżeszowym, ale także ci, którzy to wyznanie zmienili.

Obyczaj burżuazji pozostał zróżnicowany tak jak zróżnicowana była ona sama. Istniały jednak pewne cechy wspólne owej kultury czy obyczaju burżuazyjnego, jak tradycyjny model rodziny mieszczańskiej lub też cechy wynikające z ideologii pozytywistycznej — rozwijanie aktywności gospodarczej, nowa hierarchia uznawanych wartości — jak praca, fachowość, opłacalność, a przede wszystkim kult bogactwa i pieniądza.

Czynnikami hamującymi przejmowanie obyczajowych wzorów burżuazyjnych przez inne warstwy i grupy społeczne był szlachecki rodowód większości inteligencji warszawskiej i silnie działające wzorce obyczaju szlacheckiego, a także obce pochodzenie znacznej części burżuazji warszawskiej, co utrudniało w pewnym stopniu przekazywanie wzorów obyczajowych innym warstwom społecznym, zwłaszcza rdzennej polskiej. Mimo tych ograniczeń następowała recepcja obyczaju burżuazyjnego w społeczeństwie XIX-wiecznej Warszawy, najłatwiej zauważalna w zakresie kultury materialnej, trudniej dająca się prześledzić w zmianach mentalności, sposobu myślenia itp.

Z jednej strony burżuazja warszawska naśladowała wzory obyczaju arystokratycznego czy szlacheckiego, z drugiej zaś sama była naśladowana przez średnie i niższe warstwy mieszczańskie, dążące do upodobnienia się do stylu życia „burzua”. Bardzo interesujące są uwagi autora, poparte konkretnymi przykładami, o kształtowaniu się w dziedzinie kultury materialnej obyczaju pozoru.

Recepcja obyczaju burżuazyjnego w zakresie kultury materialnej przez bogatą inteligencję polegała głównie na przekształceniu własnego obyczaju pod naciskiem motywacji przejmowanych od wielkich „burzua”. Inaczej wyglądała recepcja obyczaju przez niższe i średnie grupy inteligentkie. Tu znacznie słabsze były wpływy obyczaju burżuazyjnego, ograniczone skromniejszymi możliwościami finansowymi.

Szczególną grupą społeczną związaną silnie i swoiście interesami i podstawami swej egzystencji z burżuazją warszawską byli urzędnicy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ajenci handlowi, subiekci, komisjonerzy itp. Przez swe rozliczne powiązania z burżuazją byli grupą szczególnie podatną na przejmowanie wzorów obyczaju burżuazyjnego. Do niej zbliżała się także burżuazja średnia — drobni kupcy, wzbogaceni rzemieślnicy, rentierzy. Próbowali oni naśladować pewne wzory obyczaju burżuazyjnego lub przejść wzory burżuazyjnych instytucji, utrudniały jednak tę recepcję konserwatywne rzemieślnicze tradycje cechowe.

Sprawa czerpania burżuazyjnych wzorów obyczajowych przez ziemiaństwo przy niezbyt precyzyjnie wytyczonych granicach między tymi dwiema grupami jest złożona. Związki i zależności w sferze gospodarczej i politycznej między ziemiaństwem i burżuazją są tak ściśle (udział w przedsiębiorstwach, powiązania z burżuazją małżeństwami itp.), że także obyczaj szlachecki i burżuazyjny wzajemnie się przenikają.

Interesujące byłoby bliższe rozpatrzenie relacji między podstawą ekonomiczną, a obyczajem burżuazji, przedstawienie obyczaju w aspekcie uwarstwienia, np. według kryterium dochodu, dla uchwycenia zależności obyczajowości od stratyfikacji wewnętrznej burżuazji. Autor ogranicza jednak pole widzenia do nielicznej górnej warstwy burżuazji.

W mniejszym stopniu uwzględniono w książce sprawę skomplikowanej struktury narodowościowo-wyznaniowej burżuazji, obyczaj narodowy i kosmopolityczny. Interesujące byłoby też przedstawienie problemów światopoglądowych burżuazji warszawskiej, kształtowania jej świadomości i stosunku do kultury ogólnonarodowej.

Zbyt słabo może ukazano specyfikę obyczajowości burżuazji warszawskiej, wynikającą z faktu pełnienia przez Warszawę roli ośrodka dyspozycji finansowej i handlowej w Królestwie. Ciekawe byłoby porównanie burżuazji warszawskiej i łódzkiej, choć wymagałoby to szerszych badań komparatystycznych.

Mówiąc o kształtowaniu się wzorca obyczajowego burżuazji oraz jego recepcji przez inne warstwy społeczne autor wskazał na pewien niedorozwój i niespójność tego wzorca, będącego funkcją sytuacji ekonomiczno-społecznej i politycznej burżuazji i specyficznych warunków kształtowania tej klasy w Polsce. W miarę wzrostu potęgi finansowej burżuazji występują dwie przeciwstawne oceny wartości: „Z jednej strony silniejsze niż kiedykolwiek dotąd w sferach burżuazji warszawskiej zakwestionowanie feudalnej hierarchii wartości, z drugiej utrzymywanie się mimo to owych wartości w obiegu”.

W sumie powstała książka jakiej bardzo brakowało, wypełniająca lukę w naszej wiedzy o burżuazji warszawskiej, dobrze spełniająca swe funkcje naukowe i popularyzacyjne, pobudzająca do głębszych refleksji i inspirująca dalsze badania.

Barbara Poznańska

N. M. Pirumowa, *Piotr Aleksiejewicz Kropotkin*, AN SSSR, Sierija „Naucznye biografii i miemuary uczonych”, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1972, s. 221.

8 lutego 1971 roku minęło 50 lat od śmierci wybitnego rosyjskiego uczonego, myśliciela, filozofa, czołowego teoretyka anarchizmu i działacza tego ruchu na arenie międzynarodowej — Piotra Kropotkina (1842—1921). Okres wystarczający, by móc z odpowiedniej perspektywy spojrzeć na jego drogę życia, jego spuściznę twórczą.

Książka Natalii Pirumowej — autorki wydanej przed dwoma laty w znanej serii „Żyć z zamieczliwych ludzi” biografii Michała Bakunina, którą mieliśmy okazję również omawiać na tych łamach¹ — jest pod wieloma względami pionierską. Jeżeli bowiem na temat Bakunina powstała na przestrzeni ostatnich lat siedemdziesięciu obfita literatura — o Piotrze Kropotkinie pisano znacznie mniej, choć należy on po dziś dzień do autorów wydawanych i czytanych. Jego „Wspomnienia rewolucjonisty”, „Etyka”, „Wielka Rewolucja Francuska”, „Zdobycie chleba”, „Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju” i inne prace wielokrotnie wznawiano we wszystkich językach świata. Literatura mu poświęcona jest natomiast stosunkowo uboga: brak

¹ Por. PłH LXIII, 1972, z. 1, s. 171—174.